CENA NUMERU 50 GR. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

Rok IV. Kraków, dnia 1 kwietnia 1937 r. Nr 4.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

TREŚĆ:

NAKŁADEM INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.
WYKONANO W DRUKARNI POLSKIEJ FR. ZEMANKA, KRAKÓW, UL. TAD. KOŚCIUSZKI 3.

Konkurs na „Pamiętnik Rolnika-Działacza Samorządowego".

Kiedy dzisiaj w Polsce mówi się o jakiejś wsi, to zaraz pada pytanie: a jak tam pracuje samorząd? Bo w pytaniu tym zawarta jest odrazu sprawa najważniejsza: jak rządzi się sama wieś, jak sama nad sobą pracuje, i jak te właśnie rządy wpływają na jej rozwój i dobrobyt.

Lecz na takie pytanie o wsi różnie trzeba dziś jeszcze odpowiadać. Bywa, że choć samorząd we wsi jest, to jednak roboty po nim nie widać. Bywa też, że sama wieś nie kwapi się zgoła do kierowania sobą. Ale są też oddawna po wsiach takie samorządy, że już bez nich życia tych wsi nie można sobie wyobrazić.

Wieś żyje oddawna na przełomie. Zanikają już stare formy jej życia zbiorowego, jej stosunku do państwa, nie powinno już być nawet po nich ani śladu. Samorząd terytorialny wszedł w życie początków naszej państwowości. Ale społeczna treść samorządu i związana z nim praca ludzka i rozwój gospodarczy postępowały powoli. I dotychczas samorząd nie odegrał naogół w życiu wsi takiej roli, jaką może mieć dla jej podniesienia i rozwoju. Wiadomo już jednak powszechnie, że bez dobrego samorządu nie ma dobrej gospodarki zbiorowej. Chcąc zatem usprawniać i wzmacniać działalność samorządu, *musimy dobrze sobie zdawać sprawę z tego, co samorząd dał dotychczas wsi*, jak wchodził w jej życie, jak wieś patrzy dziś na swój samorząd, jak bierze w nim udział, jaki ma zeń pożytek. *Głos musi tu zabrać sama wieś*. Trzeba, by opowiedzieli o tym *ludzie*, którzy przez długie lata żyli na wsi, patrzyli na jej przemiany, brali udział w tworzeniu się i pracach samorządu i znają z bliska jego dobre i złe koleje.

Taką akcję postanowił zorganizować

INSTYTUT PRACY
SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

i dlatego zwraca się do Was, działacze wiejscy, którzy pracujecie czy pracowaliście kiedykolwiek *społecznie* w samorządach gminnych czy powiatowych, abyście zabrali głos, byście opisali dzieje waszych samorządów, dzieje własnej pracy w nich i wysiłków. Byście podzielili się z nami doświadczeniem i obserwacjami, czynionymi często przez długi szmat życia. Piszcie pamiętniki długich lat, ale piszcie i Ci, którzy macie tylko wspomnienia i obrazki dnia dzisiejszego.

Nie idzie nam tutaj, jak to będzie napisane. Piszcie jak umiecie, byleby rzetelnie i prawdziwie, nie ukrywając błędów i nie pomijając korzyści, o wszystkim, tak jak się w życiu układały Wasze sprawy z samorządem.

A więc opowiedzcie najpierw dokładnie o sobie, skąd pochodzicie, o swojej nauce, o fachu, o rodzinie i z czego żyjecie. Napiszcie, czy należeliście do jakich organizacji i związków i jak od dawna interesujecie się samorządem. Jak rozpoczęliście w nim pracę, jakie stanowiska mieliście i macie w samorządzie obecnie i coście tam robili. Opowiadajcie i o wyborach gminnych, jak się odbywały i jak Was wybrano. Czy mieliście w pracy w samorządzie jakieś dochody w gotówce lub w naturze, czy były to jedyne Wasze dochody i czy Wam wystarczały. W jakich stosunkach byliście z innymi działaczami, czy pracownikami samorządu i z gromadą, jak odnosiła się do Was ludność wsi. A może otrzymaliście odznaczenia, nagrody, pochwały...

Ale piszcie nietylko o sobie. Opowiedzcie o tym, czy samorząd zaspakajał potrzeby ludności, czy miał na to środki, czy też były braki i jakie. Czy za waszych czasów szedł samorząd ku lepszemu, czy też działał coraz gorzej. Czy usiłowaliście skłaniać organa samorządu do wykonania jakichś potrzebnych prac i co potem z tego wynikało. Piszcie otwarcie, co myśleliście dawniej i co dziś sądzicie o samorządzie wogóle. Co Wam się w nim podoba a co nie, co trzebaby, według Was, zmienić i jakie ulepszenia wprowadzić.

A jeśli pracowaliście w samorządzie w czasach zaborczych, to napiszcie i o tym. Co było dobre a co złe i jak wypada dla Polski dzisiaj to porównanie.

Dawni działacze, którzy już dziś w samorządzie nie pracują, niech napiszą także, dlaczego zaprzestali pracy, w jakich okolicznościach, czy z własnej chęci czy nie, co o tym myślą i t. p.

Ze wspomnień, z opowiadań i myśli złożą się Wam może całe pamiętniki. A z wszystkich prac powstanie pouczający obraz polskiego samorządu terytorialnego, tak jak wygląda on dziś naprawdę. Prace Wasze będziemy drukować i wydamy w zbiorowej książce, by mógł z nich korzystać każdy, któremu leży na sercu ta sprawa.

Więc wszystko, co napiszecie, przysyłajcie nam DO DNIA 15 GRUDNIA 1937 r. pod adresem:

Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego
Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, m. 4.

Nadesłane przez Was prace będą tu czytane przez grupę osób a wszystkie dobre opisy będą nagrodzone.

Pierwsza nagroda za najlepszą pracę wynosi 120 zł.
druga nagroda 75 zł.
trzecia nagroda 50 zł.
i sześć nagród po 35 zł.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM.

PRENUMERATA:
ROCZNA 6 ZŁOTYCH
PÓŁROCZNA 3 ZŁOTE
KWARTALNA 1·50 ZŁ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW, UL. KAPUCYŃSKA L. 2
TELEFON NR. 112-50
KONTO CZEKOWE P. K. O. 405.046
REDAKCJA CZYNNA WE ŚRODY OD GODZ. 18 — 19. NACZELNY REDAKTOR PRZYJMUJE W PIĄTKI OD GODZ. 19—20. NADESŁANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

CENY OGŁOSZEŃ:
STRONA W TEKŚCIE 100 ZŁOTYCH
1/2 STRONY 50 ZŁ, 1/4 STRONY 30 ZŁ
1/8 STRONY 20 ZŁ. POZA TEKSTEM O 20% TANIEJ. PUBLIKACJE BILANSÓW O 50% DROŻSZE.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 1 KWIETNIA 1937. NR 4.

RÓG FRANCISZEK,
Sekretarz gm. w Dębicy.

Problem drogowy w gminach wiejskich.

Jednym z głównych zadań samorządu terytorialnego jest troska o budowę dróg i utrzymanie ich w takim stanie, aby służyły naprawdę celowi, do jakiego są przeznaczone. Niestety już nie tylko do ideału, ale przynajmniej do stanu używalności dróg, w przeważającej części gmin wiejskich jest jeszcze daleko. Drogi gminne przedstawiają niekiedy obraz budzący uczucie politowania nad tą częścią ludności, która zmuszona jest z nich korzystać, jeżeli wogóle używanie tego „pasa ziemi", a właściwie pasa kałuży, a niekiedy i wilczych dołów, możemy nazwać korzystaniem. A przecież drogi mają ogromne znaczenie gospodarcze i kulturalne, a względy na obronę Państwa powinny być może jednym z najważniejszych bodźców, dla kierowników samorządu, ażeby dbali o należyty stan dróg. Gdyby mieszkańcy zdawali sobie sprawę, ile tracą przez zły stan dróg, napewno obowiązków swych z dziedziny drogowej nie wykonywaliby tak opieszale jak dotychczas. Któż zliczy te ilości połamanych kół i wozów, porwanych postronków i innej uprzęży, zapaleń koni, zmarnowanego czasu przez powolną jazdę lub kilkakrotne przewożenie tego samego ciężaru, który w innych warunkach mógłby być przewieziony za jednym razem i t. d.? — A wszystko to przez nieodpowiedni stan dróg. Już nawet pojawiały się swego czasu w prasie obliczenia tych strat idących w tysiące złotych z jednej gminy rocznie. A ile zła droga tkwi w sobie niebezpieczeństwa w porze nocnej z powodu braku mostów, przy przejazdach wbród, z braku poręczy na mostach i wiaduktach lub wysokich nasypach nad brzegami rzek, tak, że niejednokrotnie nawet w razie pilnej potrzeby rezygnuje się z podróży choćby ze szkodą materialną?

Tych kilka przytoczonych powyżej przykładów przemawia za tym, że dbać winniśmy troskliwie o dobry stan dróg.

Tam, gdzie w starożytności już były drogi tworzyły się ośrodki handlu i przemysłu, kwitła kultura i sztuka. Drogi uprzyjemniają nam życie, łączą nas

ze światem, zacierają różnice oddalenia. Mówiąc językiem ludzi interesu — drogi „kalkulują się", dając stokrotne odsetki od włożonego w nie kapitału.

W województwach południowych za czasów gmin jednostkowych nie można było mówić o akcji budowy czy przebudowy dróg na szerszą skalę, gdyż gminy te nie miały na to funduszów ani środków. Gminy jednostkowe mogły korzystać z szarwarku, lecz albo wcale go nie wykorzystywały, albo organizowały go wadliwie, często bez formalnych uchwał i wymiarów, a wezwania do odbycia szarwarków były stosowane ad hoc według woli wójta, bez stosowania zasady stosunkowości i powszechności.

Z chwilą wprowadzenia gmin zbiorowych, stan ten poprawił się o tyle, że organizacja szarwarku pod względem formalnym jest przeważnie dobra, lecz nie brak i tu przeszkód, z których niektóre chcę wymienić i omówić sposoby ich usunięcia.

Szarwark (świadczenia w naturze) na drogi gminne uchwalany bywa w ilości niedostatecznej w stosunku do rzeczywistych potrzeb, zazwyczaj w około 25 — 30 % podatku zasadniczego. Przedstawiciele większej własności rolnej w organach stanowiących niechętnie uchwalają większe obciążenie szarwarkiem, gdyż obciążenie to dotyka ich, ich zdaniem, więcej niż innych. Oni bowiem opłacają świadczenia przeważnie gotówką lub materiałami, gdy tymczasem inni współpłatnicy odpracowywują świadczenia, i tu właśnie zaczyna się właściwe nieporozumienie, bowiem przy odrabianiu da się zwykle oszukać, byle tylko odrobić wyznaczone dniówki. To oszukiwanie polega na tym, że: do pracy przysyła się często dzieci lub starców, bez narzędzi do pracy; z braku dozorców, pracujący nie są wykorzystywani w stu procentach możliwości, tak że praca ta nie przedstawia naprawdę tej wartości zamiennej, jaką w gotówce wpłacają płatnicy, wykupujący się od świadczeń.

To też winno się wymierzać pracę przeważnie w akordzie chociaż i tu są trudności, gdyż nie wszystkie roboty dadzą się wyznaczyć w akordzie, a samo wyznaczanie i odbieranie pracy akordowej pochłania dużo czasu fachowego nadzorcy robót. — Że tak jest istotnie — stwierdziliśmy na przykładach pracy u siebie. Gdy pewnego dnia zjawiło się do pracy na drodze gminnej 30 osób — przy nadzorze 1 dróżnika — wyznaczenie samej pracy zabrało dróżnikowi 4 godziny czasu, a odebranie pracy nie mogło być tego samego dnia ukończone. Nazajutrz dróżnik udał się na inny odcinek dróg gminnych a do odbierania akordówki mógł przystąpić dopiero za kilka dni.

Próby wyznaczania pracy akordowej — stosowane kilkakrotnie — dawały zawsze wynik ujemny i natrafiały na liczne przeszkody tak, że w ostateczności prób tych zaniechano.

Bardzo ważną rzeczą przy wymierzaniu świadczeń w naturze jest fatalny stan hipotek, a tym samym i arkuszy posiadłości gruntowych płatników. Jeden płatnik opłaca podatki z kilkunastu arkuszy, a ewidencje tych arkuszy wykazują płatników zmarłych przed dziesiątkami lat tak, że właściwego płatnika nie łatwo odszukać. Płatnicy, którzy mają rozproszkowane podatki zasadnicze na kilka arkuszy przy najlepiej zorganizowanym sposobie kumulowania tych arkuszy są pomijani i korzystają z dobrodziejstwa § 5. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie sposobu i wymiaru świadczeń w naturze w ten sposób, że co do nich wymiary mniejsze od połowy dniówek odrzuca się, gdy tymczasem faktycznie opłacają podatki w takiej wysokości, że ulga ta nie powinna być względem nich stosowana. Zły ten stan możnaby usunąć tylko przez odpowiednie naciśnięcie na płatników, aby regulowali stan swoich nieruchomości z jednej strony, a uprzystępnienie ludności korzystania z prawnego uregulowania swych hipotek przez obniżenie opłat, z drugiej strony.

Dużo kłopotu również sprawia wzywanie do odrobienia świadczeń. Zwykle programów robót nie da się dokładnie przewidzieć tak, aby na pewien czas z góry wzywać do odrabiania świadczeń w oznaczonym czasie i miejscu. Zwykle wzywa się na 4 — 5 dni naprzód, lecz opieszali płatnicy akurat na dzień wyznaczonych im robót wynajdują sobie jakąś pilną osobistą sprawę do załatwienia. Wtedy kuleje cała robota, bo n. p. przybędzie 10 wozów wozić kamień, a brak jest robotników, albo przeciwnie, są robotnicy, a brak fur. To też programy robót winny być z góry układane na czas dłuższy. Program taki należy ogłosić, a wreszcie nawet upewnić się u zobowiązanych, czy w oznaczonym czasie i miejscu będą mogli odrobić świadczenia. Kto mimo tak zorganizowanego programu nie jawi się do odbycia świadczeń winien podlegać bezzwłocznej egzekucji. Oczywiście, że przy obecnych zasadach postępowania egzekucyjnego ludność często nie liczy się z wszelkimi naleganiami ze strony wójta, sołtysa czy dróżnika. Straszenie egzekucją stało się przysłowiowym straszeniem dzieci diabłem czy kominiarzem. Co najwyżej egzekutor może przybyć za parę lat wtedy, kiedy zdziwiony płatnik zapomniał zupełnie o tak dawnych obowiązkach wykonywania szarwarku.

Jeżeli polityka fiskalna nie zezwala z takich czy innych względów na oddanie gminom egzekucji innych podatków czy danin, to przynajmniej winno

się im oddać egzekucję świadczeń w naturze, przy równoczesnym rozszerzeniu zakresu stosowania przymusu bezpośredniego, a w ostateczności egzekucji pieniężnej. Sprawa egzekucji świadczeń jest tak ważną dla gmin wiejskich, że powinna być corychlej załatwiona po myśli dezyderatów gmin. Śmiem twierdzić, że przy oddaniu egzekucji gminom, odrabianie świadczeń w naturze odbywać się będzie prawie w 100 % wymiaru.

Wielką wreszcie przeszkodą w należytym utrzymaniu dróg gminnych jest brak funduszów na pokrycie wydatków gotówkowych. Szarwark bowiem to dopiero jeden czynnik, drugim jest pieniądz i materiał. Gminy niejednokrotnie nie mają w swych budżetach kredytów na zakup narzędzi do pracy, jak: taczki, dżagany, łopaty, na zakup materiałów na budowę mostów, na utrzymanie dróżnika, na sporządzanie kosztorysów i planów budowy i przebudowy dróg i mostów i t. d., a przecież liczba dróżników w gminie nie może się ograniczać do jednego, jak to zwykle bywa, gdyż dróżnik nie ma samolotu, by mógł w ciągu dnia objechać wszystkie drogi i nadzorować równocześnie roboty dokonywane na kilku odcinkach. Aby temu brakowi zapobiec pozwolę sobie przedstawić bardzo śmiały wniosek, który wykonany może radykalnie usunąć te braki.

Ustawa o świadczeniach w naturze z 26 marca 1935 r. zezwala pobierać świadczenia w naturze na rzecz powiatowego związku samorządowego. Wydziały Powiatowe z tego przepisu ustawy mało korzystają, mając w ręku coś efektowniejszego w postaci specjalnych powiatowych opłat drogowych. Wydziały Powiatowe winny jednak wszelką niefachową robociznę pieszą i ciągłą pobierać w postaci świadczeń w naturze. Ponieważ przy tym zwiększyłoby się obciążenie ludności szarwarkiem winno się zmniejszyć obciążenie gotówkowe. Powiatowe opłaty drogowe winny być pobierane w mniejszej niż dotychczas wysokości, starczącej na pokrycie innych potrzeb drogowych poza robocizną, przyczym wydatki gotówkowe pokrywane z pow. opłat drogowych winny obejmować nadzór techniczny, budowę mostów i przepustów a nawet zakup innych materiałów drogowych, tak na drogi administrowane przez powiat jak i przez gminę. W zasadzie obciążenie łączne ludności tak świadczeniami w naturze, jak i pieniężne pozostałoby w tej samej wysokości, co obecnie, z tą różnicą, że jakość obciążenia przesunęłaby się i każdy płatnik większą część swych obciążeń mógłby odrobić. W powiecie winien być jeden wspólny plan robót drogowych, gmina winna dostarczać robociznę niefachową w ilości potrzebnej na wszystkie drogi gminne i powiatowe na swym terenie, pow. związek sam. winien dostarczyć materiałów i kierownictwo fachowe.

Przy dotychczasowym sposobie administracji drogowej, jedna gmina nie była w stanie utrzymać technika drogowego, utrzymanie zaś wspólne przez kilka gmin nie rozwiązałoby należycie tej sprawy, bowiem w takiej spółce gminy mogłyby się nieraz pokłócić o czas zajęć technika na swym terenie. Pracą technika najlepiej pokieruje powiatowy zarząd drogowy, toteż technicy, obsługujący gminy winni być na etacie Wydziału Powiatowego.

Przedstawiając trudności w realizacji szarwarku nie mogę pominąć tych dodatnich objawów, iż ludność niejednokrotnie ma bardzo wiele wyrozumienia dla spraw drogowych, czego dowodem to, że niejednokrotnie szarwark odrabiano ponad normę wyznaczoną, a nawet dobrowolnie podwyższano sobie wymiar. Tę właśnie dobrą stronę ludności, gminy powinny wykorzystać. Tam jednak, gdzie organizacja szarwarku jest zła nie pomoże poświęcenie się chętniejszych jednostek. Gminy winny rozszerzyć i pogłębić propagandę za terminowym i sumiennym wykonywaniem szarwarku. Sąsiedzi powinni wzajemnie potępiać tych swych sąsiadów, którzy nie wykonując świadczeń, korzystają z cudzego dorobku. Takimi, czy owymi sposobami musimy dojść do tego, aby zasady przewidziane w ustawie o szarwarkach wprowadzić w powszechne życie i wykorzystać w całej pełni to naturalne bogactwo wsi, jakim jest praca i tyle wolnych rąk do tej pracy.

W wielkich warsztatach pracy, w fabrykach i t. p. specjalni dozorcy całymi dniami obserwują pracę robotników, zważając na to, czy nie udałoby się zwiększyć wydajności pracy robotnika przez przestawienie ludzi, maszyn i ograniczenie lub usunięcie zbytecznych ruchów. W wielkim warsztacie pracy, jakim są wszystkie drogi publiczne w Państwie, warto się również zastanowić, czy przez drobne czasem nawet przesunięcia i przestawienia nie uzyska się lepszych niż dotychczas rezultatów. Toteż nie powinny nas odstraszać nowe próby i reformy, choćby nawet okazały się eksperymentem — gdyż możemy znowu powrócić do starych, czy innych nowych metod pracy. Kto jednak nic nie ulepsza, nie próbuje, nie może się spodziewać polepszenia, bo ono nie stanie się samo od siebie.

O kredyty budowlane dla małych miast letniskowych.

Dowiadujemy się, że kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego na rozbudowę miast w bież. roku dla małych miast prawie, że nie będą przewidziane, gdyż wchodzą one w skład czteroletniego planu inwestycyjnego.

Nie umniejszając w niczym potrzeby wykonania całego programu inwestycyjnego pragniemy na tym miejscu zastanowić się, czy takie postawienie kwestii kredytów budowlanych, nie jest krzywdzącym dla małych miast, zwłaszcza ruchliwych miasteczek letniskowych.

Przecież z miasteczek tych płynie po kilka tysięcy złotych rocznie na rozbudowę miast od ściąganego państwowego podatku od lokali i w roku 1937 miasteczka te miałyby nie korzystać z budowlanych kredytów? Są nawet miasta, którym od kilku lat nie przydziela się kredytów z Banku Gosp. Krajowego i tylko od czasu do czasu dostanie się im jakiś ochłap w postaci niewyczerpanych kredytów w innych miastach, w których znów, jak się dowiadujemy czasem leżą pieniądze i niema na nie amatorów.

A przecież i małe miasta mają do spełnienia swe małe wprawdzie role, ale na to nie mają gotówki. Mają one u siebie do rozwiązania nieraz poważne problemy zatrudnienia po kilkuset do tysiąca zarejestrowanych bezrobotnych, nie wspominając już o jeszcze większej ilości faktycznie bezrobotnych niezarejestrowanych, żyjących w biedzie na karłowatych gospodarstwach małorolnych, w mieście i w okolicy.

Taki „rolnik“ przychodzi na targ sprzedać kurę, aby kupić do domu soli. Taki „rolnik“ niema często 5-ciu groszy, aby targowe zapłacić.

Toteż nędza ta woła o pracę po miasteczkach i pracy tej nie otrzymuje, bo niezamożni mieszczanie zarobków dać nie mogą...

Są może tacy, którzy uciuławszy sobie kilka tysięcy złotych chcieliby wybudować sobie jakiś domek, lecz nie starczy tego na wykończenie domu.

I tu właśnie przydałyby się kredyty, zwłaszcza dla miasteczek letniskowych, bo te nietylko dadzą zajęcie bezrobotnym, w czasie budowy domów, ale przez rozwój budowlany letniska, przez budowę domów mogących zadowolić lepszych gości, zapewnią im więcej stałe zatrudnienie, czyto w obsłudze domowej letników, czy też w handlu ulicznym, czy wreszcie w inny sposób, jak to mamy przykłady w urządzonych już od dawna miejscowościach letniskowych.

Przyznane kredyty takim letniskowym miasteczkom nie poszłyby na marne, lecz byłyby zużyte nietylko w stu procentach, ale w dwustu i trzystu procentach na walkę z bezrobociem.

Nadmienić także trzeba, że w takich małych miasteczkach obecnie rodziny gnieżdżą się w małych mieszkaniach w ciasnocie i zaduchu dającym powód do chorób zwłaszcza u dzieci.

Cóż więc z tego, że przyrodzone warunki danej okolicy są nawet świetne, skoro sama ludność mieszka w niehygienicznych budach?

Gdzież ma mieszkać letnik?

Nie kieruje tu nami w tym wypadku lokalny patriotyzm, lecz miarodajne czynniki powinny zwrócić uwagę, zwłaszcza na te rozwijające się letniska, które wykazują dużą frekwencję i dużo własnych wysiłków włożonych w rozwój swej miejscowości i w walkę z bezrobociem.

Sprawy te zresztą były omawiane również na zjazdach samorządów, szczególnie letniskowo-turystycznych. Na głośne i liczne „biadolenie“ zapewniano, że poczynione zostaną kroki w kierunku wydatniejszego dotowania letnisk kredytami Banku Gospodarstwa Krajowego, gdy obecnie słyszymy, że mniejsze miasta mają być całkowicie pomocy tej pozbawione.

Pięknymi referatami i bezskutecznymi interwencjami nie skierujemy dziedziny letniskowo-turystycznej wojew. krakowskiego na właściwe tory, a przecież wszyscy twierdzą, że dziedzina ta to dla Ziemi Krakowskiej najważniejsza.

B. S.

Prosimy o uiszczenie przedpłaty!

Kronika.

Z Krakowskiego Wydziału Wojewódzkiego.

W marcu br. odbyły się dwa posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego, (w dniach 8 i 22).

Na posiedzeniach tych Wydział Wojewódzki zatwierdził szereg uchwał związków samorządowych w sprawie poboru podatków komunalnych, dodatków do podatków, opłat i rozważył i zatwierdził kilkanaście uchwał Rady m. Krakowa w sprawie nabycia i sprzedaży gruntów gminnych. Należy podkreślić, że uchwały te są związane z ożywieniem się ruchu budowlanego na terenie m. Krakowa, co od pewnego czasu daje się zauważyć.

W związku z nadchodzącym sezonem letnim Wydział rozpatrzył i zatwierdził statuty taks kuracyjnych dla Bukowiny, Zawoji i Żegiestowa oraz budżet dla tego uzdrowiska na rok 1937/38. Globalna suma budżetu wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 9.000 zł — znajduje to uzasadnienie w stałym wzroście frekwencji gości w Żegiestowie i szybkiej zabudowie tego uzdrowiska. Ponadto Wydział pozwiął uchwałę w sprawie rozporządzeń Wojewody, wydanych w wykonaniu ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne dla wszystkich powiatów Województwa krakowskiego. Rozporządzenia te przewidują obciążenie świadczeniami w granicach od 50 do 400% podstawy wymiaru, wartość dniówki robocizny pieszej waha się w granicach od 1.20 zł do 3.20 zł. Wartość dniówki robocizny zaprzęgowej, wyrażona w dniówkach robocizny pieszej, wynosi: dla robocizny zaprzęgowej jednokonnej 2 i ½ — 4 dniówek robocizny pieszej, zaś dla robocizny zaprzęgowej dwukonnej 4 — 6. Odległość miejsca robót od przedmiotu podatkowego uzasadniającego obowiązek świadczeń, waha się w granicach: dla robocizny pieszej od 4 do 6 klm., zaś dla zaprzęgowej od 7 do 10 klm.

Na posiedzeniu w dniu 22 bm. Wydział Wojewódzki ponadto rozpatrzył i zatwierdził budżet gm. m. Krakowa na rok 1936/37, główny i dodatkowy, przy czym zaznacza się, że z początkiem okresu budżetowego Urząd Wojewódzki w sprawie budżetu głównego wydał decyzję tymczasową, zalecając Gminie gospodarowanie na podstawie budżetów okresowych. Powodem takiego załatwienia sprawy budżetu na rok 1936/37 była okoliczność, że Gm. m. Krakowa na skutek obniżek dekretowych poniosła znaczny uszczerbek w swoich dochodach, wynoszący łącznie z przedsiębiorstwami kwotę ponad 2 miliony zł. Straty te miały być częściowo wyrównane ulgami oddłużeniowymi, częściowo zaś zapomogą z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, a wysokości odciążenia w zakresie obsługi długów i w. w. zapomogi nie można było z góry dokładnie określić, gospodarka finansowa Gminy w tym roku musiała zatem więcej niż w innych latach nawiązywać do każdoczesnych wpływów.

W ciągu roku 1936/37 sytuacja finansowa Gminy doznała znacznego polepszenia i Gmina uchwyciła równowagę budżetową. Stało się to z jednej strony dzięki akcji oddłużeniowej, która zmniejszyła ciężar obsługi długów o kwotę około 1 miliona złotych oraz, wskutek zwiększenia się wpływów podatkowych w stosunku do kwot preliminowanych o kwotę ponad ½ miliona złotych. Zapomoga z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego preliminowana w budżecie w kwocie zł 820.000 (w nawiązaniu do utraconych dochodów) wpłynęła w kwocie zł 450.000.

Na uwagę zasługuje znaczny wzrost wydatków osobowych spowodowanych przyznaniem za przykładem Warszawy pracownikom gminnym niższych grup uposażeniowych bezterminowych pożyczek w wysokości podatku specjalnego od uposażeń oraz przeprowadzeniem w lecie bież. roku jednorazowych znaczniejszych awansów i stabilizacyj, w celu wyrównania opóźnień w awansach powstałych wskutek wstrzymania awansów i ustaleń przez szereg lat poprzednich.

Wydział Wojewódzki po zaznajomieniu się z budżetem Gm. m. Krakowa doszedł do przekonania, że sytuacja finansowa Gminy rozwija się pomyślnie. Jednocześnie Wydział Wojewódzki stwierdził, że najważniejszym zagadnieniem w mieście Krakowie jest racjonalizacja administracji w celu jej potanienia i uchwalił zalecić, aby Zarząd Miejski w dalszym ciągu kontynuował swoje dotychczasowe wysiłki w tym kierunku.

Budżet nadzwyczajny Gminy wynosi blisko siedem milionów złotych i przewiduje z ważniejszych pozycyj: na zakupno i uzbrojenie gruntów 571.500 zł, na wodociągi i kanalizację 821.500 zł, na drogi i place publiczne 1,284.900 zł, na budowę szkół 320.000 zł, na budowę Muzeum Narodowego 913.000 zł, na budowę schroniska dla bezdomnych im. Br. Alberta 80.000 zł, na Fundusz Obrony Narodowej 100.000 zł. Wreszcie kwotę ponad dwa i pół miliona złotych stanowią pozycje o charakterze rachunko-

wym skreślenie zadłużenia wewnętrznego i zmniejszenie niedoboru w wyniku akcji oddłużeniowej.

	Wydatki	Dochody	Nadwyżka
Budżet zwyczajny	15,486.551	15,488.482	1.931
Budzet nadzwyczajny	6,977.295	6,977.980	685
Razem . . .	22,463.846	22,466.462	2.616

Bilans ogólny budżetu administracyjnego przedstawia obok umieszczone zestawienie.

Kwoty wydatków budżetowych przedsiębiorstw miejskich kształtują się następująco:

Suma wydatków zwyczajnych . . .	15,933.386
Suma czystego zysku	4,232.184
Suma wydatków nadzwyczajnych . .	2,284.149
Razem	22,449.719

Z Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

W związku ze spodziewanym wygaśnięciem z dniem 1 kwietnia br. uprawnień Komisji do orzekania ulg oddłużeniowych oraz w związku ze spodziewanym wygaśnięciem z dniem 1 maja br. uprawnień Centralnej Komisji O. O. do orzekania ulg z art. 14 rozp. oddłuż., Komisja zmuszona była przyspieszyć prace nad oddłużeniem gmin wiejskich, aby gminom tym zabezpieczyć możność skorzystania z ulg oddłużeniowych.

Komisja opracowała i przesłała Centralnej Komisji O. O. 66 projektów planów obsługi długów gmin wiejskich w zakresie zobowiązań prawno-publicznych w szczególności dla gmin:

powiatu bialskiego: Wilkowice-Bystra,
powiatu brzeskiego: Dębno, Okocim, Wojnicz, Zakliczyn,
powiatu chrzanowskiego: Nowa, Góra, Trzebinia,
powiatu gorlickiego: Bobowa, Glinik Mariampolski, Rzepiennik Strzyżewski,
powiatu jasielskiego: Brzostek I, Jasło, Skołyszyn, Żmigród Nowy,
powiatu krakowskiego: Bronowice Małe, Czernichów, Koźmice Wielkie, Liszki, Piaski Wielkie, Prądnik Czerwony, Świątniki Górne, Węgrzce Wielkie,
powiatu limanowskiego: Jodłownik, Limanowa wieś, Mszana Dolna I, Skrzydlna,
powiatu mieleckiego: Borowa, Czermin, Gawłuszowice, Mielec wieś, Padew Narodowa, Przecław, Wadowice Górne,
powiatu myślenickiego: Łętownia, Myślenice wieś, Pcim, Skawa,
powiatu nowosądeckiego: Chełmiec Polski, Grybów wieś, Kobyle Gródek, Korzenna, Krynica wieś, Muszyna, Nowy Sącz wieś, Piwniczna,
powiatu nowotarskiego: Bukowina, Ciche, Jabłonka, Krościenko, Poronin, Szaflary, Szczawnica Wyżna,
powiatu ropczyckiego: Dębica, Olchowa, Wielopole Skrzyńskie,
powiatu wadowickiego: Brzeźnica, Spytkowice, Wadowice wieś, Zembrzyce,
powiatu żywieckiego: Cięcina, Jeleśnia, Łodygowice, Milówka, Rajcza, Sporysz, Zabłocie.

W dniu 31 marca br. odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji dla orzekania ulg oddłużeniowych. Porządek obrad tego posiedzenia obejmował: rozpatrzenie planów obsługi długów (prywatno-prawnych art. 18 rozp. oddłuż.).

I. dla gmin miejskich: Kęty, Limanowa.

II. dla gmin wiejskich:

powiatu bialskiego: Bystra-Wilkowice,
powiatu limanowskiego: Limanowa wieś,
powiatu mieleckiego: Borowa, Mielec wieś, Padew Narodowa, Przecław,
powiatu nowosądeckiego: Chełmiec Polski,
powiatu żywieckiego: Cięcina, Jeleśnia, Rajcza, Ślemień, Stryszawa, Zabłocie.

Zaznacza się, że projekty planów obsługi długów zostały opracowane na podstawie projektów sporządzonych przez wydziały powiatowe.

Ponadto porządek obrad powyższego posiedzenia Komisji przewidywał umorzenie postępowania oddłużeniowego w stosunku do gmin wiejskich:

powiatu bocheńskiego: Bogucice, Targowisko, Wiśnicz Nowy, Zabierzów Bocheński,
powiatu dąbrowskiego: Wietrychowice,
powiatu gorlickiego: Bobowa, Glinik Mariampolski, Ropa,
powiatu krakowskiego: Bronowice Małe,
powiatu limanowskiego: Jodłownik,
powiatu mieleckiego: Radomyśl Wielki wieś,
powiatu nowosądeckiego: Grybów wieś, Korzenna, Kobyle Gródek, Piwniczna,
powiatu wadowickiego: Andrychów wieś, Kalwaria wieś, Wadowice wieś, Zembrzyce,
powiatu żywieckiego: Gilowice, Łodygowice, Milówka, Sporysz,

albowiem uporządkowanie finansów tych gmin postąpiło tak daleko, że postępowanie oddłużeniowe

w trybie art. 18 rozp. oddłuż. w stosunku do tych gmin stało się zbędne.

Ponieważ, posiedzenie Komisji odbyło się, już po oddaniu niniejszego numeru do druku, o uchwałach Komisji poinformujemy P. T. Czytelników w najbliższym numerze. Przypuszczalnie będą już wtedy także wiadome wyniki oddłużenia w zakresie zobowiązań prawno-publicznych.

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego.

W dniu 13 marca 1937 r. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego.

W posiedzeniu wzięli udział w charakterze członków Komitetu: PP. Dyr. Związku Powiatów, Franciszek Branny; Dyr. Kazimierz Rouppert, prof. U. J.; Ludwik Osiecki, naczelnik wydziału samorządowego Urz. Woj.; Inż. Aleksander Praczyński, przewodniczący Wojew. Kom. Turystycznej; Dr Kazimierz Harbat-Załuski, Wice-Dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej; Dr Eustachy Schubert, burmistrz miasta Jordanowa; inż. K. Krzyżak, Dyr. Wojew. Biura Funduszu Pracy; Dr Bolesław Macudziński, Dyr. Polskiego Związku Turystycznego; Olga Wojtowicz, Przedstawicielka Wojew. Zarządu Kół Gospodyń przy M. T. R.

Przedstawiciele powiatów: Biała — architekt Jan Tarczyński, Bochnia — Przewodn. W. Pow. Władysław Pałosz, Brzesko — Sekretarz W. Pow. Wojciech Góra, Gorlice — Inż. Zygmunt Muszyński, Limanowa — Przewodniczący W. Pow. Ludwik Malkowski i Sekretarz Dr Kolkiewicz, Myślenice — Przewodniczący W. Pow. Dr M. Łęcki, Nowy Sącz — Dr Jan Jędrzejowski, Nowy Targ — Przewodniczący W. Pow. M. Głut, Tarnów — Sekretarz Mgr Jerzy Marzec, Żywiec — Przewodniczący W. Pow. Dr Doellinger. Powiat Jasło nadesłał odpowiednie zawiadomienie.

W charakterze gości wzięli udział: Dr K. Parfanowicz — Wydział Zdrowia U. Woj.; Dyr. Inż. Zygmunt Buczyński, Irena Pilewska — Krakowska Izba Rolnicza; Mgr Władysław Krygowski — Państwowa Rada Ochrony Przyrody; Tadeusz Daniel — Liga Popierania Turystyki, Dr Stanisław Leszczycki, Kierownik Studium Turyzmu U. J., Inż. Zygmunt Nowak i Inż. Henryk Jasiński — Biuro Planu Regionalnego Krakowa, Podhala i Beskidu Zachodniego; Mgr Krygowski i J. K. Petecki — Polskie Towarzystwo Tatrzańskie; Insp. Woj. R. Andruszkiewicz; Mgr Józef Przetocki — Redakcja Przeglądu Samorządowego.

Protokołował Referent Związku Powiatów Mgr Smolec. — Po zagajeniu posiedzenia przez p. naczelnika Osieckiego, Komitet ukonstytuował się wybierając Prezesem prof. Dr K. Roupperta, Wiceprezesami: Dr K. Harbat-Załuskiego i Dr Eustachego Schuberta. Sekretarzem wybrano Inż. Bronisława Lisaka, Skarbnikiem Insp. Ryszarda Andruszkiewicza. Przewodnictwo zebrania objął prof. Dr Rouppert.

Na podstawie oświadczeń obecnych delegatów względnie ustnych i pisemnych oświadczeń złożonych poprzednio, następujące Związki Samorządowe zdeklarowały przystąpienie do Związku Letniskowego: Powiatowy Związek Samorządowy Biała, Miasto Kęty, Gminy: Bystra, Wilkowice i Porąbka, oraz gromady Szczyrk, Bystra, Wilkowice, Porąbka, Międzybrodzie, Powiatowy Związek Samorządowy Bochnia, Powiatowy Związek Samorządowy Brzesko, ewent. gmina Czchów i gromady Będzieszyna, Zakliczyn, Powiatowy Związek Samorządowy Chrzanów, Powiatowy Związek Samorządowy Gorlice, ewent. miasta Biecz i Gorlice, Powiatowy Związek Samorządowy Jasło, Powiatowy Związek Samorządowy Kraków, Powiatowy Związek Samorządowy Limanowa, ewent. gmina Mszana Dolna i inne, Powiatowy Związek Samorządowy Myślenice, miasta Jordanów, Myślenice, Powiatowy Związek Samorządowy Nowy Sącz, miasta Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz, Grybów, Powiatowy Związek Samorządowy Nowy Targ, Powiatowy Związek Samorządowy Tarnów, Powiatowy Związek Samorządowy Wadowice, Powiatowy Związek Samorządowy Żywiec.

W związku ze złożonymi deklaracjami uchwalono następujący wniosek: zaprasza się najbardziej zainteresowane akcją popierania ruchu letniskowego powiaty, gminy, gromady i organizacje, aby zechciały podpisać uchwalony statut Związku Letniskowego. Statut podpisują te osoby, które są uprawnione do podpisywania pism stosownie do przepisów obowiązujących dany Związek Samorządowy lub organizację, przy czym dołącza się odpis uchwały właściwego organu o wstąpieniu do Związku. Ze względu na konieczność rychłego przedstawienia statutu do zatwierdzenia, uprasza się o natychmiastowe zawiadomienie o gotowości podpisania statutu.

W sprawie składek członkowskich powzięto uchwałę mającą charakter wniosku na Zjazd Delegatów Związku Letniskowego. Uchwala się następującą wysokość składek członkowskich na rok 1937/37:

Powiaty: Nowy Targ — 600 zł, Nowy Sącz — 600 zł, Biała — 600 zł, Żywiec — 500 zł, Wadowice — 500 zł, Limanowa — 400 zł, Myślenice — 400 zł, Bochnia — 300 zł, Kraków — 250 zł, Chrzanów — 250 zł, Gorlice — 200 zł, Jasło — 200 zł, Brzesko — 200 zł, Tarnów — 100 zł. Miasta: Nowy Targ — 100 zł, Muszyna — 200 zł, Piwniczna — 150 zł, Stary Sącz — 100 zł, Grybów — 100 zł, Żywiec — 100 zł, Sucha — 150 zł, Maków — 150 zł, Andrychów — 100 zł, Myślenice — 200 zł, Jordanów — 100 zł, (składki innych miast będą ustalone w ramach od 75—100 zł). Gminy: po zł 50, gromady: po zł 25.

Po rozpatrzeniu poprawek statutu zgłoszonych na konferencji w Suchej, oraz wniesionych przez zainteresowane Związki Samorządowe i fachowców uchwalono zmianę brzmienia niektórych paragrafów powierzając ustalenie ostatecznego brzmienia Komisji Trzech złożonej z Przestawiciela Związku Powiatów, oraz PP. Inż. Praczyńskiego i Dr Harbat-Załuskiego. Komisję tę upoważniono również do wprowadzenia w statucie zmian wymaganych przez Władzę zatwierdzającą.

Po dyskusji nad planem pracy Związku Letniskowego, Komitet powziął następujące uchwały, które mają charakter wniosków na Zjazd Delegatów.

Związek Letniskowy Powiatów i Gminy Wojew. krakowskiego postanawia współpracę z kompetentnymi Władzami Państwowymi i Samorządowymi, oraz Instytucjami i organizacjami działającymi w kierunku popierania ruchu letniskowego, w szczególności ze Związkiem Powiatów R. P., Biurem Planu Regionalnego, Izbą Przemysłowo-Handlową, Izbą Rolniczą, Ligą Popierania Turystyki, Małopolskim Towarzystwem Rolniczem, Polskim Związkiem Turystycznym, Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, Towarzystwem Krzewienia Narciarstwa, Wojewódzkim Zarządem Kół Gospodyń przy M. T. R., Związkiem Uzdrowisk Polskich, Związkiem Ziem Górskich.

Związek Letnisk Powiatów i Gmin Województwa krakowskiego postanawia przystąpić w charakterze członka do następujących organizacyj: Liga Popierania Turystyki, Polski Związek Turystyczny w Krakowie, Związek Ziem Górskich.

Zatwierdza się tezy porozumienia jakie nastąpiło w dniu 12 III 1937 r. między Przedstawicielami Polskiego Związku Turystycznego, a Przedstawicielami Komitetu Organizacyjnego Związku Letnisk, w sprawie ściślejszej współpracy obu tych Związków.

Biorąc pod uwagę fakt utworzenia z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Turystycznej — Studium Turyzmu na U. J., oraz pożytek jaki ta jedyna w Polsce naukowa placówka w tej dziedzinie przyniesie akcji letniskowej, wzywa się wszystkie zainteresowane Związki Samorządowe i organizacje do udzielenia jej swego poparcia.

Związek wypowiada się za wprowadzeniem projektowanego jednolitego arkusza statystycznego dla ruchu letniskowego, stwierdzając, że spowoduje to pożądaną redukcję rozlicznych statystyk i ankiet letniskowych, oraz pozwoli uzyskać wartościowy materiał. Związek wypowiada się za wypełnianiem 2 arkuszy rocznie, przy czym jeden obejmuje wykaz ruchu letniskowego w sezonie letnim, zaś drugi w sezonie zimowym.

Celem rozpoczęcia starań o planowe i systematyczne usuwanie braku zasadniczych inwestycyj w letniskach, Związek postanawia zebrać i opracować w najbliższym czasie materiały, dające wyczerpujący obraz stanu inwestycyj we wszystkich ważniejszych miejscowościach letniskowych, co stanie się źródłem informacyjnym dla właściwych czynników i umożliwi Związkowi walkę o zapełnienie najdotkliwszych luk i przyczyni się do usunięcia przypadkowości w dotychczasowej akcji inwestycyjnej.

Związek deklaruje swój udział w rozpoczętej przez Związek Powiatów akcji poprawy budownictwa letniskowego. Witając pierwsze poczynania w tej dziedzinie w postaci przyjętych przez Urząd Wojewódzki planów wzorowych domów letniskowych, zebranych przez Związek Powiatów i Biuro Planu Regionalnego Krakowa, Podhala i Beskidu Zachodniego, postanawia dążyć do wykorzystania tego materiału i do dalszego rozwoju tej pożytecznej akcji w porozumieniu z obiema wyżej wymienionymi Instytucjami.

Biorąc pod uwagę inicjatywę Wojewódzkiej Komisji Turystycznej i innych Instytucyj, Związek będzie dążył do wprowadzenia taniego, praktycznego i według rodzimych wzorów wykonanego sprzętu do mieszkań wynajmowanych letnikom.

Wśród szeregu aktualnych zadań dotyczących przygotowania terenów letniskowych weźmie Związek pod uwagę sprawę studzień, kąpielisk, rzeźni i lodowni, gnojownic i ogródków działkowych, przy czym będzie działał w porozumieniu z Izbą Rolniczą.

Wobec skarg na ciężary podatkowe jakie dotykają w niektórych miejscowościach grupę rolników wynajmujących swe mieszkania letnikom, postanawia się zbadać dokładnie tę sprawę i rozpocząć starania w interesie dalszego rozwoju ruchu letniskowego o uchylenie ciężarów podatkowych, grożących zanikiem ruchu letniskowego w małych letniskach.

Podejmując swą pracę będzie dążył Związek, aby sprawa odpowiedniego zorganizowania ruchu letniskowego, stanowiącego poważną gałąź gospodarki,

oraz przygotowanie setek miejscowości letniskowych znalazło ostateczne unormowanie na drodze ustawodawczej.

Pozatem postanowił Komitet na wniosek Delegata powiatu limanowskiego, zbadać sprawę pokrzywdzeń szeregu regionów letniskowych i zimowiskowych niekorzystających ze zniżek dla powracających letników lub nieuwzględniony przy zniżkach narciarskich, i zwrócić się do kompetentnych Władz z umotywowaną prośbą o udzielenie zniżek.

Komitet postanowił również zbadać i przedstawić postulaty ruchu letniskowego w związku z rozporządzeniem o granicach Państwa.

Komitet postanowił wysłać do ogólno-Polskiego Zjazdu Delegatów Wsi w Warszawie depeszę z oświadczeniem, że Związek Letniskowy wita z radością akcję podniesienia wsi i pragnie z nią łączyć swoje wysiłki.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący prof. Dr K. Rouppert zamknął posiedzenie dziękując p. Dyr. Związku Powiatów, obecnym gościom i członkom Komitetu.

Kursy Letniskowe w Województwie Krakowskim.

Jedną z bardzo ważnych spraw dotyczących ruchu letniskowego była dziedzina aprowizacyjna. Małe letnisko odczuwało zwykle brak tych środków żywności, których potrzebuje letnik, przede wszystkim warzyw, oraz brak umiejętności przygotowania posiłku, odpowiedniego utrzymania domu oraz obsługi letnika.

Z tego powodu małe letnisko było omijane przez bardziej wybrednego letnika lub letnika samotnego, który nie mógł przyjechać z rodziną i z całym gospodarstwem domowym, czyli traciło przybysza dającego właśnie najwięcej zarobku.

Do usunięcia tego braku była predystynowana Izba Rolnicza działająca przez Kółka Rolnicze, I. T. R. Koła Młodzieży, a przede wszystkim przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Szczególnie w tym roku, gdy zainteresowanie akcją letniskową w gminach, gromadach i u samej ludności wzrosło, akcja przeszkolenia mieszkańców letnisk w omawianym zakresie okazała się bardzo potrzebna i trafiła na jaknajbardziej podatny i przygotowany grunt.

Przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przy pomocy gmin i organizacyj społecznych zorganizowano w 6-ciu powiatach po 4 pięciotygodniowe kursy dla gospodyń wiejskich.

Kursy odbyły się dla następujących letnisk: Mszana Dolna, Niedźwiedź, Łącko, Krynica Wieś, Rytro, Białka, Jurgów, Zubsuche, Sromowce Niżne, Andrychów, Zawoja, Biała k/Makowa, Jeleśnia, Lachowice, Rajcza, Ujsoły.

Przeszkolono na tych kursach poważną liczbę 380 gospodyń. W programie kursów były następujące sprawy: dokładne zaznajomienie z gospodarstwem domowym, gotowanie posiłków, kalkulacja, prasowanie, porządki domowe, obsługa letnika, higiena: osobista, mieszkania, obory, podwórza, następnie uprawa warzyw, hodowla drobiu.

Ludność odniosła się do tej akcji z pełnym zrozumieniem i wdzięcznością.

Ponieważ w najbliższym czasie będzie ogłoszona klasyfikacja letnisk t. j. podział na uzdrowiska użyteczności publicznej, II. uzdrowiska i stacje klimatyczne z prawem poboru taks, III. letniska (frekw. ponad 1000), IV. małe letniska (frekw. ponad 200), V. wsie (miescowości) letniskowe (frekw. ponad 50) należałoby dążyć, aby wszystkie sklasyfikowane letniska odbyły podobne przeszkolenie.

Cenna i pożyteczna akcja Izby Rolniczej winna tam otrzymać jaknajdalej idące poparcie samorządowych Komisyj letniskowo-turystycznych oraz organizacyj i całej ludności, w powiatach, gminach i gromadach.

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej.

Ziemia Żywiecka położona pośród przepięknych gór i lasów Beskidu Żywieckiego, a posiadająca rzeki do kąpieli, już przez naturę stworzona została jako letnisko o nieprzeciętnych walorach. Wiele doskonale znakowanych szlaków turystycznych, stwarza doskonałe warunki turystyczne.

O walorach letniskowych Ziemi Żywieckiej świadczy fakt, iż Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski spędził w niej Swój ostatni wypoczynek i powracał do Swej dalszej pracy jak Sam powiedział pokrzepiony na ciele i duszy.

Doceniając w pełni korzyści płynące z rozwoju ruchu letniskowo-turystycznego, a pragnąc wyzyskać niepospolite walory letniskowe i turystyczne Ziemi Żywieckiej, przekazał Wydział Powiatowy w Żywcu organizację ruchu letniskowo turystycznego, Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Żywieckiej.

Założone przed rokiem Towarzystwo Przyjaciół

Ziemi Żywieckiej wzięło sobie za cel organizację ruchu letniskowo - turystycznego, oraz rozbudowę letnisk Żywiecczyzny, dążąc do osiągnięcia tych celów przez: a) zespolenie wysiłków wszystkich organizacji i osób pracujących nad podniesieniem swoistych wartości regionu Żywieckiego, b) organizację ruchu letniskowo - turystycznego oraz planowej rozbudowy letnisk i uzdrowisk Ziemi Żywieckiej, c) opiekę i popieranie wytwórczości przemysłu ludowego, d) przeprowadzenie oraz popieranie badań i prac naukowych nad Ziemią Żywiecką, e) współdziałanie z władzami w zakresie ochrony: przyrody, zabytków architektonicznych, oraz stylu regionalnego, f) propagandę piękna Ziemi Żywieckiej przez odpowiednie wydawnictwa, artykuły prasowe, odczyty, widowiska regionalne i imprezy sportowe i tp.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Żywieckiej zorganizowało na terenie każdej gminy, Komisję letniskową, na terenie zaś każdej gromady podkomisję letniskowo-turystyczną, mającą na celu organizację letniskowo - turystyczną na swoim terenie, według wskazówek udzielanych przez Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej w Żywcu.

Pragnąc poinformować przyjeżdżających do powiatu turystów Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Żywieckiej ustawiło na wszystkich drogach wjazdowych tablice z informacjami letniskowemi i turystycznemi z uwzględnieniem zabytków przemysłu ludowego oraz przygotowało tablice orjentacyjne dla każdej gminy i gromady.

Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej przeprowadza propagandę Ziemi Żywieckiej na terenie całej Polski za pomocą: ulotek propagandowych, afiszów, artykułów prasowych, oraz wydało odezwę do dzieci szkolnych „Ty i letnik-turysta" rozsyłając tęże do wszystkich szkół powiatu.

Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej zorganizowało szereg kursów letniskowo-turystycznych, na których pouczono gospodarzy, co należy robić na terenie wiosek, by stworzyć letniska, odpowiadające wymogom przybyszów, oraz udzielono szereg wiadomości o ochronie lasów, zabytków i przyrody.

W dziale ochrony zabytków dzięki zebraniu i dostarczeniu przez Sekretariat Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej materiałów i planów Urzędowi Wojewódzkiemu uznane zostały za ochronne dwie niezwykle wartościowe kapliczki, a to w Rycerce i w Szarem.

Sekretariat Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej oraz przedstawiciele Wydziału Powiatowego w Żywcu współdziałali przy założeniu Muzeum Regionalnego Ziemi Żywieckiej, które utworzone zostało w Żywcu gromadząc obszerny zbiór niezwykle cennych zabytków regionalnych.

Przeprowadzono szeroką reklamę naszych zimowisk, które dzięki swym doskonałym terenom narciarskim, jak Zwardoń, Sól, Rajcza, Hucisko, Jeleśnia, Milówka i Węgierska Górka — ściągają całe masy narciarzy i wojskowych kursów narciarskich, dając ludności w ciężkim okresie zimowym grosz konieczny do egzystencji.

W dziale popierania przemysłu ludowego zorganizowano „Bazar Żywiecki", gdzie sprzedawane są wyroby przemysłu ludowego oraz utworzono artystyczną pracownię haftów żywieckich wyrabiającą znane na terenie całego państwa wspaniałe cacka koronkowe oparte na najpiękniejszych wzorach haftów żywieckich.

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie przez Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej szkoła tkacka w Rychwałdzie. Posiadać ona będzie 10 pospiesznych warsztatów tkackich, co również wpłynie w wielkim stopniu na uprawę lnu na większą skalę, dając nowe źródło dochodów całemu szeregowi mieszkańców powiatu.

W planie jest również otwarcie szkoły kilimkarskiej w Ujsołach, która nauczać będzie dziewczęta wyrobu kilimów opartych na motywach rodzimego zdobnictwa.

Praca jakkolwiek prowadzona od nie dawna znajduje pełne zrozumienie wśród mieszkańców Ziemi Żywieckiej, a zjeżdżające z roku na rok coraz to większe rzesze letników, wycieczkowiczów i narciarzy, znajdując w naszych przepięknych okolicach zdrowie, nowe siły i pełne zadowolenie dają nam nadzieję, iż Ziemia Żywiecka stanie się w niedługim czasie jednym z pierwszorzędnych regionów letnisk i zimowisk w Polsce.

Bukowina.

Bukowina Tatrzańska wybudowała elektrownię. Postawiła się pierwszorzędnie, a nawet się nie bardzo zastawiła. Od Bożego Narodzenia błyszczy światłem elektrycznem droga idąca przez tę piękną wieś, Dom Ludowy i kilkadziesiąt domów góralskich, przede wszystkim tych, które goszczą letników i turystów. robiono to z własnej inicjatywy, szybko sprawnie, nie drogo, a co najważniejsze bez subwencji.

W stoczni Gdańskiej zakupiono za 14.350 złotych silnik Diesla mocy 34/40 KM. oraz prądnicę trójfazową dynamo za 3.450 zł. — Sieć elektryczną wykonał śląski zakład Badury (całkowity koszt będzie

wynosił 9.000 zł.) Budowa pomieszczenia została obliczona na 7.000 zł., to co zbudowano obecnie kosztowało 2.500 zł. przy czym zastosowano szarwark wartości pół tysiąca zł. Ponieważ zmyślni obywatele Bukowiny ułożyli sobie stopniową spłatę powstałych zobowiązań, dostosowaną do wpływów z eksplotacji elektrowni, okazało się, że inwestycję dość potężną bo obliczoną na 34.000 złotych, puszczono w ruch przy wpłaceniu gotówką zaledwie 6.000 zł! Dzięki temu od szeregu miesięcy zakład pracuje sam na spłatę swoich długów i przez ten cały czas podnosi o jedną klasę wartość letniska i zimowiska bukowińskiego.

Właścicielem elektrowni jest spółka, do której wchodzi gromada Bukowina i spółdzielnia będąca właścicielem Domu Ludowego. Warto przy tej okazji wspomnieć o Domu Ludowym, który stanowi wcześniejszy pomnik przedsiębiorczości tego środowiska. Zbudowała go spółdzielnia letników i górali. Na dowód, że się przy budowie trudności nie lękano i umiano je pokonywać niech posłuży fakt, że parcelę pod budowę wykupiono z rąk ni mniej ni więcej tylko siedmiu właścicieli. Dzisiaj Dom tętni życiem zawsze pełen miejscowych i przyjezdnych. Co milsze, napewno się jego budowa nie tylko moralnie, ale i materialnie opłaciła.

Również i w innych działach pracy nad rozwojem letniska i zimowiska może być Bukowina przykładem. Nic dziwnego, że przebieg ostatnich sezonów wskazuje na to, że miejscowość ta stanie w rzędzie wielkich stacyj klimatycznych. Nie zagraża to rozwojowi dotychczasowych największych i powszechnie uznanych uzdrowisk, bo i u nich notujemy wzrost frekwencji. Poprostu powiększyła się i — naskutek demokratyzacji ruchu turystycznego — rośnie ustawicznie rzesza ludzi pragnących słońca, powietrza, gór i śniegu. Dlatego przykład Bukowiny może być ciekawym pouczeniem dla wielu małych letnisk i zimowisk.

Przykład ten wskazuje m. i. dobitnie na to, że nie ma mowy o rozwoju ruchu turystycznego w jakiejś miejscowości bez nastawienia w tym kierunku miejscowego Samorządu, organizacyj i bez współudziału przedsiębiorczych obywateli. Ani gmina zbiorowa Bukowina, ani gromada, nie dozwalają, aby je do pracy w tej dziedzinie namawiano, robią ją samorzutnie z jaknajwiększą gorliwością. Ani gmina, a tembardziej gromadzka komisja letniskowo-zimowiskowa nie są instytucjami papierowymi i na brak pracy nie narzekają. Oprócz normalnych prac bieżących jest bowiem wiele zagadnień, które rozwiązać muszą miejscowe czynniki. Wystarczy przejrzeć cztero-tysięczny budżet letniskowy funduszu z taks pobytowych, aby dowiedzieć się, że w planie działalności jest i sprawa lekarza i dostarczenia środków odkażających, zaopatrzenia wsi w apteczki domowe, propagandy zewnętrznej i wewnętrznej, budowy chodników, oświetlenia, a przede wszystkim planu regulacyjnego letniska.

Szczególnie ta ostatnia akcja jest nieocenioną jeżeli weźmie się pod uwagę, że urok Bukowiny Tatrzańskiej polega w dużej części na arcyciekawem rozmieszczeniu budynków wzdłuż grzebietów wzgórz, przyczem samym grzbietem prowadzi zwykle droga. Bardzo trzeba baczyć, by tej oryginalnej zabudowy nie zeszpecono. I oczywiście by w miejsce dotychczasowych domów podhalańskich nie wpakowano modnej brzydoty.

Rozumieją to dobrze ludzie rządzący Bukowiną i dlatego nawet nową elektrownię zbudowano na uboczu w domku krytym gontami i 100% stylu podhalańskim. Może się o to martwić najwyżej straż pożarna, w każdym razie nie miłośnicy krajobrazu podtatrzańskiego.

Warto by wymienić w końcu szereg nazwisk ludzi, którzy się dla Bukowiny dobrze zasłużyli. Byłoby tych nazwisk dużo. Jeżeli trzeba poprzestać na jednym, to bez ujmy dla wszystkich wymienić należy nazwisko P. Franciszka Cwiżewicza, Kierownika szkoły.

„Żeby mniej dzieci umierało".

„Zróbcie doktorze, żeby mniej dzieci umierało!". Takie zdanie usłyszał Wiceminister Dr. Piestrzyński z ust Marszałka Piłsudskiego, człowieka, który najbardziej kochał dziecko i żołnierza, gdy pochwalił się zmniejszającą się śmiertelnością w Polsce.

Żeby mniej dzieci umierało, zbudowano w Radziszowie Dom Dzieci Powiatu Krakowskiego, im. Marszałka Piłsudskiego.

Zbudował go Powiatowy Związek Samorządowy Krakowski przy pomocy Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego, który wpłacił 50 tys. zł., oraz Ligi Kobiet w Warszawie, od której otrzymano 60 tys. zł. Koszt budowy wynosił 230 tys. zł. Do ukończenia budowy i wyposażenia gmachu przyczynili się również inni ofiarodawcy, wśród których znajdujemy P. Wojewodę Gnoińskiego, P. Dyr. Rosenberga (Franck) z Skawiny, Dyr. Wałacha z Borku Fałęckiego, Zarząd Miejski w Skawinie, Fabrykę Wyrobów Szamotowych w Skawinie i Fabrykę Kabli w Krakowie.

Budynek Zakładu projektowany przez p. inż Tadaniera, stanął na jedenastomorgowej parceli niedaleko drogi powiatowej Głogoczów - Radziszów - Skawina w odległości półtora km. od stacji kolejowej Radziszów na linii Kraków - Kalwaria - Lanckorona. Pięknie położony, na zalesionym południowo-zachodnim stoku góry, wyposażony w centralne ogrzewanie i wodociąg grawitacyjny, posiada trzy sypialnie, jadalnię, salę rekreacyjną, kancelarię, pokoje wychowawczyń, magazyny, kuchnię, pomieszczenia dla służby, pokój lekarza i izolacyjny dla chorych.

Radziszowski Zakład może zmieścić 120 dzieci. Ponieważ czynny będzie cały rok przyjmując dzieci powiatu krakowskiego na sześciotygodniowe turnusy na zmianę chłopców i dziewczęta, należy obliczać liczbę małych lokatorów Zakładu na około tysiąc rocznie.

Kandydatów wybierają spośród dzieci Zarządy Gmin oraz Komitety Rodzicielskie. One też pokrywają wspólnie z Wydziałem Powiatowym koszty utrzymania. Zakłady przemysłowe, które zakupiły łóżka fundacyjne (2.500 zł.) desygnują również kandydatów z grona najbiedniejszej dziatwy robotniczej. Widok pierwszej „załogi" Domu w Radziszowie złożonej z wychudzonych, wątłych, wymizerowanych, a tak bardzo pobytem w Radziszowie uradowanych chłopców, przekonywał bez żadnych wątpliwości jak bardzo potrzebna była instytucja, którą stworzył powiat krakowski.

Nic dziwnego, że jego otwarcie, które nastąpiło 25 lutego wzbudziło szczere zainteresowanie w społeczeństwie krakowskim.

Wobec bardzo licznego grona gości dokonał poświęcenia X. Biskup Rospond. Przemawiali Wiceminister Dr. Piestrzyński i Starosta Krakowski Dr. Wnęk, który złożył podziękowanie Prezesowi Zw. Międzykomunalnego, Wicemarszałkowi Kwaśniewskiemu, P. Moraczewskiej Przew. Ligi Kobiet, oraz wszystkim, którzy się przyczynili do powstania Zakładu. P. Wiceminister udekorował złotym krzyżem zasługi Dr. Stryjeńskiego i Sekretarza Cieślika.

SITKO MIKOŁAJ,
Sekretarz gm. Gromnik.

Z działalności Spółdzielni Pracy w Gromniku.

Nawiązując do mojego artykułu w Przeglądzie Samorządowym Nr 2 z dnia 1 lutego 1937 r., pragnę przedstawić czytelnikom Przeglądu Samorządowego w jaki sposób założono, jakie wyniki dotąd osiągnięto i do czego się dąży w Spółdzielni.

Otóż Spółdzielnia została założona dnia 20. X. 1936 r. Na pierwsze zebranie zostały zaproszone osoby, którym cel Spółdzielni odpowiadał i tacy, którzy chętni są do pracy t. j. jedni których stać na udziały, inni zaś którzy pracy potrzebują, lub też materiałów.

Zebranie odbyło się w obecności 28 osób. Obecni na zebraniu wypowiedzieli się za założeniem Spółdzielni. Jedni zdeklarowali udziały w gotówce, inni w wysokości udziałów robociznę. Po czym, wybrano Zarząd i Radę Nadzorczą oraz postanowiono dyrektywy dla Zarządu na przyszłość.

Członkowie, którzy się zapisali, wpłacili po siedem złotych wpisowe oraz zadeklarowali po pięć złotych wpłacać co miesiąc przez przeciąg jednego roku. Po zebraniu została spisana umowa, wszystkich nas wiążąca. Zarząd wziął się do pracy, wydzierżawił grunt pod cegielnię, przygotował grunt, oraz na jesieni zostało przekopane około 400 m^3 gliny do wyrobu cegły. Z Wydziału Powiatowego w Tarnowie, otrzymaliśmy dachówczarkę do wyrobu dachówki cementowej, pustaczarkę oraz formy do wyrobu rur cementowych. Następnie przystąpiono do wyrobu dachówek. Przewidując budowę szop z wiosną zostało zakupione 47 sztuk sosen i jodeł, do 7 —15 cali grubości. W tartaku zostało przetarte 11 m^3 drzewa na łaty i deski.

Przez przeciąg czterech miesięcy, członkowie wpłacili według księgi kasowej 637.— złotych, jako część udziałów. Poza tym jest sporo darowizn w materiałach, które są wpisane do osobnej księgi. Również kilku obywateli miejscowych ofiarowało robociznę ciągłą bezpłatnie na rzecz Spółdzielni, tak, że obecnie śmiało można rzec, że przez przeciąg czterech miesięcy, uzyskaliśmy kapitału zakładowego zgórą 1.000 złotych.

W tym czasie wybrany Zarząd, przygotował na podstawie doświadczeń zdobytych i popartych w pracy statut i dnia 27. II. 1937 r. odbyło się ponowne Walne Zebranie, już przy udziale 40 członków, na którym uchwalono właściwy statut, składający się z 54 §§.

Najważniejsze §§ brzmią następująco:

§ 1.

Nazwa Spółdzielni brzmi: Spółdzielnia Pracy „WSPÓŁPRACA" z odpowiedzialnością udziałami w Gromniku.

Zawiązuje się na podstawie ustawy o spółdzielniach z dnia 13. III. 1934 r. na czas nieograniczony.

§ 3.

Naczelnym hasłem Spółdzielni Pracy w Gromniku

jest: Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej".

§ 5.

Celem Spółdzielni jest umożliwienie swoim członkom wykonywanie ich zawodu w współdzielczym zespole, celem zwalczania bezrobocia w sposób najbardziej pożyteczny dla nich i dla społeczeństwa z uniknięciem wyzysku.

§ 6.

Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółdzielni jest zakładanie wspólnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i rolniczych a to: cegielni spółdzielczych, zakładów wyrobów cementowych, piekarni, wyrobów chałupniczych, oraz rolnych gospodarstw spółdzielczych t. j. takich przedsiębiorstw w których podstawowym czynnikiem jest praca.

§ 11.

Członek odpowiada za zobowiązania Spółdzielni, tylko do wysokości zadeklarowanych udziałów, a ponadto żadnej osobistej odpowiedzialności materialnej nie ponosi.

§ 14.

Członkowie Spółdzielni dzielą się na wspierających i pracujących; a) członek wspierający wpłaca wpisowe do Spółdzielni w kwocie siedem złotych oraz deklaruje conajmniej jeden udział w wysokości 60.— złotych. Udział ma być wpłacony w równych ratach miesięcznych po 5.— złotych w ciągu jednego roku, począwszy od następnego miesiąca po wpłaceniu wpisowego; b) członek pracujący odrabia fizycznie lub zaprzęgiem jako wpisowe do Spółdzielni równowartość kwoty złotych siedmiu oraz deklaruje kwotę 60.— złotych, która będzie odrobiona w Spółdzielni w ten sposób, że za pracę otrzymuje 50 % zapłaty za przerobione dni zaprzęgiem lub fizycznie, resztę zarobku t. j. 50 % pozostaje jako zaliczka na zdeklarowany udział do Spółdzielni, który będzie potrącany z zarobków każdego członka pracującego do wysokości 60.— złotych.

§ 15.

Członkowie Spółdzielni mają prawo: a) korzystania z nabycia wyprodukowanych materiałów przez Spółdzielnię dla własnych potrzeb, po cenie kosztów produkcji, tak za gotówkę jak i za robociznę; b) brać udział w Walnych Zebraniach, wybierać i być wybranym do Władz Spółdzielni; c) korzystać z urządzeń i usług Spółdzielni wchodzących w zakres statutowej działalności.

§ 22.

Zarząd Spółdzielni składa się z pięciu osób wybranych przez Walne Zebranie z pośród członków Spółdzielni na trzy lata.

§ 23.

Na czele Zarządu stoi prezes, który pełni funkcję kierownika robót, reprezentuje Spółdzielnię przed osobami trzecimi, załatwia wszystkie sprawy nazewnątrz, wyznacza pracę i miejsce pracy, sprawuje nadzór nad racjonalnym jej wykonaniem. Przewodniczy na posiedzeniach Zarządu i jest zwierzchnikiem wszystkich członków Spółdzielni. Uprawnienia swoje może przekazywać vice prezesowi, który go zastępuje w razie jego nieobecności lub choroby.

Zarząd wyznacza z pośród siebie sekretarza i skarbnika, w miarę potrzeby, drugiego vice prezesa.

Inne §§ co do Rady Nadzorczej i Walnego Zebrania mniej więcej wzorowane na statutach innych Spółdzielni.

Obecnie został statut przesłany do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Krakowie, celem wyrażenia opinii co do celowości Spółdzielni oraz wydania zaświadczenia, które sąd wymaga i jest warunkiem do zarejestrowania. Na miejscu zaś robotnicy pracują; budują szopy, wyrabiają dachówki, pustaki, rury cementowe oraz przekopują glinę i równają teren. Robota idzie naprzód, członków przybywa stale, bo z dniem dzisiejszym jest już 51. Zamówienia na materiały napływają.

Mamy nadzieję, że przy pomocy tej Spółdzielni, może prędzej stanie szkoła w Gromniku o której tutejsi mieszkańcy myślą już od wielu lat.

Przy pomocy Zarządu Spółdzielni oraz tut. Zarządu Gminnego został również zorganizowany kurs wyrobów koszykarskich w Wróblowicach, gromadzie tut. gminy położonej nad Dunajcem. Kurs został otwarty dnia 10. I. 1937 r. przy udziale 15 chłopców miejscowych, do którego zaangażowano instruktora.

Gmina na ten cel ofiarowała w budynku szkolnym salę, opał oraz zapomogę w gotówce, zaś miejscowy właściciel dworu p. Wdówka Ludwik ofiarował ze swych plantacji wiklinę do nauki. Kurs rozwija się dobrze, mimo, że fundusze na ten cel są bardzo słabe.

Urządzając ten kurs, chcemy przygotować pracowników już przeszkolonych do zorganizowania podobnej jak wyżej opisanej Spółdzielni koszykarskiej. Jakie będą dalsze wyniki, to się w przyszłości okaże.

Pracą w Spółdzielni zainteresowały się następujące osoby, wpisując swoje uwagi do książki protokółów Spółdzielni: Pan Dr. Gustaw Przychocki, Prof. U. J. w Krakowie:

„Spółdzielnia Pracy" ma najlepsze widoki na przyszłość, a to dzięki pomysłowemu zużytkowaniu wielkiego kapitału, jaki przedstawia praca, zadekla-

rowana przez Członków. Głównym warunkiem jest jednak sumienność w wykonywaniu wszelkich zobowiązań i skrupulatność we wszystkich rachunkach. Witając z radością powstanie tak potrzebnej organizacji w mojej rodzinnej miejscowości, składam Spółdzielni gorące życzenia pomyślnego rozwoju.

Gromnik, dnia 29. XII. 1936 r.

Gustaw Przychocki.

Pan Radca Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Mgr Stanisław Olszewski:

Spółdzielnia Pracy jest też niczym innym, jak objawem najwyższego solidaryzmu społecznego, wyrażonego również tak pięknie w naszej Konstytucji, a więc objawem zespolenia obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego. Z tej też racji składam Spółdzielni imieniem Towarzystwa Solidarystycznego pracowników miast i wsi w Krakowie najserdeczniejsze życzenia rozwoju i postępu.

Vivat sequens!

Kraków, dnia 8. I. 1937 r.

(—) Stanisław Olszewski.

Pan Wójt gminy Gromnik, Pyzik Piotr:

Spółdzielnia Pracy założona na terenie gminy Gromnik, rokuje najlepsze wyniki na przyszłość, zespoli obywateli przy Jej warsztacie, zmniejszy bezrobocie w gminie i podniesie dobrobyt na terenie wsi.

Spółdzielcy! Zewrzyjcie Wasze szeregi. Hasło „Praca jest podstawą rozwoju, dobrobytu i potęgi Rzeczypospolitej", niech wzbudzi w Was wiarę w dobro sprawy i zaufanie w własne siły, niech krzewi jedną myśl i prowadzi do wspólnego wysiłku. Pamiętajcie, że pierwszym ogniwem Waszego wspólnego obejmującego cały kraj wysiłku — jest własna Spółdzielnia.

Niech praca w Waszej Spółdzielni będzie zwartą, jak jeden potężny czyn; obejmuje najszersze kręgi ludzi i ich spraw, niech Wasza Spółdzielnia działa sumiennie, zgodnie i sprawnie — a wtedy zespolonym wysiłkiem utrwalimy lepszą własną dolę.

Te życzenia składam Wam imieniem własnym i Zarządu Gminy Gromnik.

Gromnik, dnia 6. I. 1937 r. (—) Pyzik Piotr.

Ja osobiście zachęcam wszystkich tych, którzy mają możność oddać się pracy społeczno-gospodarczej na wsi, by oddali się tej sprawie, a zapewniam, że przy osiągnięciu chociażby już tych wyników, które myśmy osiągnęli, każdy będzie miał zadowolenie, które będzie nagrodą za poniesione trudy.

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników i wyroków N. T. A.

O przekazywaniu składek za pracowników umysłowych i łączeniu uprawnień emerytalnych.

W Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 76, zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o przekazywaniu składek za pracowników umysłowych i łączeniu uprawnień emerytalnych. Rozporządzenie to normuje wzajemne przekazywanie składek oraz zasady nabywania uprawnień emerytalnych.

W razie przejścia pracownika umysłowego, a) z zatrudnienia, w czasie którego podlegał on obowiązkowi ubezpieczenia powszechnego do zatrudnienia, powodującego wyłączenie pracownika z obowiązku ubezpieczenia powszechnego i odwrotnie b) z jednego zatrudnienia, uzasadniającego wyłączenie pracownika z obowiązku ubezpieczenia powszechnego do innego takiego zatrudnienia.

O dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.

W Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 92, zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego. Rozporządzenie to zawiera na wstępie przepisy ogólne, po czym zajmuje się pisemnymi przetargami ofertowymi nieograniczonymi i ograniczonymi, publicznymi przetargami ustnymi, zamówieniami z wolnej ręki, zakupami bezpośrednimi za zwykłym rachunkiem, umowami, przyjmowaniem dostaw i robót oraz regulowaniem rachunków.

Samoistny podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich.

W Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 104, została ogłoszona ustawa z dnia 27 lutego 1937 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Ustawa postanawia, że gminom wiejskim służy prawo pobierania tego podatku od płatników państwowych podatków: gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości. Ogólna suma podatku wyrównawczego nie może przewyższać niedoboru budżetowego gminy pomimo wykorzystania w pełni wszystkich źródeł dochodowych, ani nie może być wyższa od sumy złotych, równej ilości hektarów gruntów opodatkowanych w danej gminie, pomnożonej (na

obszarze województwa krakowskiego) przez 0.50. Wyjątkowo, gdyby i ta suma nie wystarczała na zrównanie budżetu, gmina ma prawo powiększyć mnożnik o 0.50 (dla województwa krakowskiego).

Rozkład tego podatku winien być dokonany na podstawie statutu zatwierdzonego przez władzę nadzorczą. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1937 r. i traci moc obowiązującą dn. 31 marca 1939 r.

Zakłady pracy ściśle z rolnictwem związane.

W Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 107, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, z dnia 24 lutego 1937 r. w sprawie zakładów pracy ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego.

O godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach.

W Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 11, została ogłoszona ustawa z dnia 3 marca 1937 r. w sprawie określonej w nagłówku. Ustwa ta zmienia częściowo rozporządzenie Prezydenta R. P. z 13 grudnia 1927 roku w nagłówku. Ustawa ta zmienia częściowo rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1930 r. oraz ustawą z 14 marca 1933 r. Między innymi ustęp 1 art. 4 otrzymuje następujące brzmienie: „dla władz i urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw samorządu terytorialnego ustanawia się oznaki, złożone z herbu województwa, do którego należą i napisu odpowiadającego ich nazwie.“ Zaś w art. 19 w ustępie 4 zdanie drugie otrzymuje brzmienie następujące: „miasta posiadające historycznie uzasadnione herby, zatwierdzone na podstawie art. 4, ust. 3, mogą w pieczęciach władz i urzędów miejskich używać tych herbów, zamiast orła państwowego“.

Utworzenie powiatu dębickiego.

W Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 119, zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 marca 1937 roku o zniesieniu powiatu ropczyckiego i utworzeniu z jego obszaru powiatu dębickiego z siedzibą władz powiatowych w Dębicy.

Zwolnienie gmin od obowiązku prowadzenia list pomieszczeń dla celów zakwaterowania wojska.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 5, poz. 37 został ogłoszony okólnik Nr. 13 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lutego 1937 r. Nr. Wojsk. G-4-2, o odciążeniu i uproszczeniu administracji samorządowej .

Okólnik ten zarządza, że Zarządy gmin wiejskich i miejskich, które stale prowadzą listy pomieszczeń dla celów zakwaterowania wojska, w myśl art. 30 ustawy z dnia 15. VII. 1925 r., o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 681) zaprzestaną wykonywania tej czynności.

O prowadzeniu rejestru mieszkańców.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 6, poz. 40 został zamieszczony okólnik Nr. 14 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 3 marca 1937 r. Nr. A. C. 52-1-1 o prowadzeniu rejestru mieszkańców. Okólnik zarządza stosowanie szeregu tymczasowych uproszczeń w szczególności w zakresie korespondencji międzygminnej, księgi rejestru domów, meldunków na pobyt czasowy, meldunków wycieczek i pielgrzymek, zapisów do rejestru mieszkańców obywateli, należących do wyznań prawnie uznanych i do bezwyznaniowców, zapisów służby domowej do rejestru mieszkańców, kontroli meldunkowej cudzoziemców przy przekraczaniu granicy, informacji o mieszkańcach gminy, stosowania zasad postępowania administracyjnego, stosowania przepisanych formularzy.

O świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne.

W Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 7 zostały ogłoszone rozporządzenia Wojewody Krakowskiego z 12 marca 1937 r. w sprawie wykonania ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne dla powiatu bocheńskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, gorlickiego, jasielskiego, mieleckiego, myślenickiego, nowosądeckiego, ropczyckiego, i wadowickiego.

Sprawa ubezpieczenia administratorów domów.

N. T. A. w wyroku z 27 października 1936 roku l. rej. 6419/35 (Nr. 1233 A. w zbiorze wyroków) orzekł, że administrator domu nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., jeżeli praca jego opiera się tylko na umowie zlecenia.

W sprawie wykonywania ważnie zapadłych orzeczeń i zarządzeń administracyjnych.

N. T. A. w wyroku z 19 listopada 1936 r. l. rej. 83/34 (Nr. 1237 A. w zbiorze wyroków) orzekł, że w zakresie wykonywania ważnie zapadłych orzeczeń i zarządzeń administracyjnych strony mogą bronić swoich praw zarówno w toku instancyj administracyjnych, jak i w drodze skargi do N. T. A., ale tylko co do zgodności czynności wykonawczych z będącym

ich formalną podstawą orzeczeniem lub zarządzeniem.

Utrata prawa do świadczeń na wypadek braku pracy.

N. T. A. w wyroku z 4 listopada 1936 r. l. rej. 3710/34 (Nr. 1241 A. w zbiorze wyroków) orzekł, że przyjęcie zajęcia zarobkowego, chociażby ze względu na wysokość wynagrodzenia nieodpowiedniego w rozumieniu art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r. poz. 911, Dz. Ust. jest w myśl art. 17-tego rozporządzenia przeszkodą do powstania prawa do świadczeń na wypadek braku pracy.

Niewykorzystanie przez stronę prawa zażądania od władzy objaśnień co do przysługującego jej ewentualnie prawa wniesienia odwołania lub skargi.

N. T. A. w wyroku z 3 grudnia 1936 r. l. rej. 3884/34 (Nr. 1257 A. w zbiorze wyroków) orzekł, że strona, która nie korzystając z uprawnienia, przewidzianego w art. 77, ust. 2 prawa o postępowaniu admistracyjnym, wniesie środek prawny, lub go nie wniesie, opierając się na własnej ocenie sytuacji proceduralnej, ponosi ujemne skutki oceny błędnej, bez względu na przesłanki, którymi się kierowała.

Odpowiedzialność za zalesienie gruntów leśnych.

N. T. A. w wyroku z dnia 9 listopada 1936 roku l. rej. 495/34 (Nr. 1287 A. w zbiorze wyroków) orzekł, że odpowiedzialnym przed władzami leśnymi za wykonanie obowiązku zalesienia gruntów leśnych, pozbawionych drzewostanów o których mowa w art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 czerwca 1927 r. poz. 932 (1932 r. Dz. Ust., jest każdoczesny właściciel tych gruntów, bez względu na to, kto w rzeczywistości dokonał wyrębu.

Opłaty kanałowe.

N. T. A. w wyroku z 2 października 1936 r. l. rej. 6896/35 orzekł, że z mocy ustawy krajowej z dnia 11. 7. 1914 r. o obowiązku właścicieli domów w st. kr. m. Krakowie wybudowania kanałów domowych, połączenia tychże z miej. kanałem ulicznym, oraz o opłatach gminnych za to połączenie, Dz. U. kraj. Nr. 2 z 1915 r. właściciele nieruchomości nabyli za uiszczeniem opłaty określonej, jedynie połączenie kanału domowego z kanałem gminnym i że ponowne obciążenie opłatami tych właścicieli w ramach 30 letniego okresu czasu za to prawo połączenia, byłoby sprzeczne z ustawą, że natomiast nie nabyli oni z mocy tej ustawy prawa do bezpłatnego korzystania z kanałów miejskich, oraz, że jeżeli pod rządem dotychczas obowiązujących przepisów prawnych faktycznie używali kanały publiczne bezpłatnie, to przyczyną tego stanu nie była powołana ustawa krajowa, lecz okoliczność, że gmina we właściwej drodze prawnej opłat za używanie tych urządzeń gminnych nie wprowadziła.

Uposażenie pracowników samorządowych.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 4. VI. 1936 r. C. I. 2739/35 orzekł co następuje: okoliczność, że art. 1 cz. I. ustawy z dnia 15 marca 1932 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków samorządowych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych stanowi, że poza dodatkami, przewidzianymi w tym rozporządzeniu, żadne dodatki nie mogą być wypłacane, nie włącza jednak możności wypłacania pracownikom związków samorządowych dodatkowych należności za prace, wykonane poza zwykłymi czynnościami.

(„Samorząd Miejski“ Nr. 5/37).

Nadużycie zaufania przez urzędnika.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 13 marca 1936 r. Nr. 2 k. 2201/35 orzekł, że nadużycie przez urzędnika zaufania, które jest podstawą każdego publiczno - prawnego stosunku służbowego, jest samo przez się działaniem na szkodę interesu publicznego, gdyż podrywa autorytet danego urzędu publicznego. („Gazeta Administracji“ Nr. 2/37).

Udział gromad w spółdzielniach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 25 stycznia 1937 r. Nr. SS. 3/19-1 wyjaśniło iż gromada, mając osobowość prawną może być przyjęta na członka spółdzielni z tym jednak, iż uchwała rady gromadzkiej, bądź zebrania gromadzkiego w sprawie przystąpienia w charakterze członka do spółdzielni powinna uzyskać zatwierdzenie Wydziału Powiatowego w tych przypadkach, gdy udział członkowski wraz z odpowiedzialnością statutową przekraczać będzie 500 zł., lub gdy odpowiedzialność ta będzie nieograniczona. Zatwierdzenie jest konieczne również wówczas, gdy przez wpłacenie lub zadeklarowanie dodatkowo udziału, gromada będzie obciążona odpowiedzialnością ponad 500 zł., lub gdy w drodze zmiany statutu odpowiedzialność zostanie podniesiona powyżej tej granicy. („Gazeta Administracji“ Nr. 4/37 r.)

D

Wydawca: Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Mgr Józef Przetocki

Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie, ul. Tadeusza Kościuszki 3.

Poradnictwo samorządowe.

Zarząd gm. T. zapytuje:

Czy z uwagi na przepis art. 68 ustawy samorządowej organa Urzędu Skarbowego mogą dokonywać kontroli poboru podatków państwowych, ściąganych przez gminy, bez porozumienia się z władzą nadzorczą odnośnej gminy, a jeżeli tak to na jakiej podstawie prawnej?

Odpowiedź:

W myśl postanowień art. 68 ust. 5, ustawy z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) władze rządowe działów nie zespolonych mogą dokonywać lustracji agend związków samorządowych tylko w porozumieniu z władzami wymienionymi w ust. (1), (2) i (4) tego artykułu, a więc odnośnie gmin wiejskich w porozumieniu z właściwą powiatową władzą administracji ogólnej.

Zarząd gm. M. zapytuje:

Czy wiceburmistrz (niezawodowy) wybrany z grona radnych, zrezygnowawszy ze stanowiska wiceburmistrza — zatrzymuje nadal mandat radnego, czy też mandat ten utracił z chwilą objęcia mandatu wiceburmistrza?

Odpowiedź:

Art. 37 ust. (6) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) postanawia, że radny, obejmując stanowisko członka zarządu miejskiego, traci mandat radnego. Z uwagi na to postanowienie radny wybrany na stanowisko wiceburmistrza stracił mandat radnego i rezygnacja ze stanowiska wiceburmistrza nie może mu go przywrócić.

Zarząd gm. D. zapytuje:

Czy art. 88 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) obowiązuje, czy też jest zawieszony, a w związku z tym jak należy ustalać pobory wójtów, w szczególności, czy słusznym jest, że Wydziały Powiatowe ustalają wynagrodzenie wójtów poniżej wymienionych w § 13 Rozp. Prez. R. P. z dnia 30. XII. 1924 r. norm.

Odpowiedź:

Art. 88 ustawy dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) który rozciągnął moc obowiązującą §§ 11, 12 i 13 Rozp. Prezydenta R. P. z 30. XII. 1924 roku na obszar województw południowych, był zawieszony postanowieniami art. 114 ustawy wyżej powołanej do czasu rozpoczęcia działalności przez nowoutworzone gminy wiejskie. Z uwagi na to, że nowoutworzone gminy wiejskie działalność swoją rozpoczęły — art. 88 ustawy wyżej powołanej wszedł w życie.

§ 13 Rozp. Prezydenta R. P. z 30. XII. 1924 r. postanawia, że pobory wójtów nie mogą przekraczać IX grupy uposażenia. Wysokość tych poborów w granicach powyższych ustala Wydział Powiatowy w zależności od czasu, poświęcanego przez wójta gminie.

Jak z tych postanowień wynika Wydział Powiatowy jest w prawie ustalić pobory wójta poniżej grupy IX-ej, gdyż wymienione rozporządzenie nie pozwala mu tylko przekroczyć tej granicy w górę, ale nie stawia przeszkód w ustaleniu poborów, poniżej wymienionych norm.

Zarząd gm. w Sz. zapytuje:

Jaki jest wzór świadectwa przynależności?

Odpowiedź:

Urząd Wojewódzki przy piśmie okólnym z dn. 10 grudnia 1936 r. Nr. 0. II. — 28/13/36, przesłał Starostom Powiatowym wzór świadectwa przynależności. Jeżeli gmina nie otrzymała tego wzoru należy się zwrócić do Starosty Powiatowego z prośbą o przesłanie.

Zarząd Gm. K. zapytuje:

Opodatkowany z rocznika 1895 r. — jeszcze jako obywatel państwa ościennego, odbył służbę wojskową podczas wojny światowej, a po jej ukończeniu opuścił granicę swojego państwa i optował na rzecz Polski.

Po uzyskaniu obywatelstwa Polskiego z dniem 14. X. 1928 r. został powołany do poboru jako obywatel polski i orzeczeniem Komisji pobor. z 21. XII. 1932 r. uznany został zą zdolnego do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu z bronią Kat. C. art. 38.

Czy zatem: podpada pod postanowienia § 1. b. i § 5 punktu c rozp. Rady Ministrów z dnia 24. VIII. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 697) o podatku wojskowym i jest obowiązany do płacenia zasadniczego podatku wojskowego w wysokości 20 zł. rocznie.

Odpowiedź:

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 9 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 601) zniósł podatek wojskowy z dniem 1 stycznia 1937 r. Jeżeli chodzi o okres czasu przed dniem 1 stycznia 1937 r. to z brzmienia przytoczonych w pytaniu przepisów wynika, że ów opodatkowany podlegał podatkowi wojskowemu.

D